

Sygn. akt I ACa 126/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Marzena Konsek-Bitkowska

Sędziowie: SA Maciej Dobrzyński (spr.)

SO del. Marta Szerel

Protokolant: ref. staż. Michał Strzelczyk

po rozpoznaniu w dniu 15 października 2015 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa S. (...) z siedzibą w B. (Szwajcaria) oraz S. (...) z siedzibą w G. (Wielka Brytania)

przeciwko W. K.

o ochronę praw do wspólnotowych znaków towarowych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 25 listopada 2014 r., sygn. akt XXII GWzt 43/14

- 1. prostuje zaskarżony wyrok w punkcie II.2 w ten sposób, że w miejsce słów „500 litrów” wpisuje słowa „5 litrów”,***
- 2. oddala apelację,***
- 3. zasądza od W. K. na rzecz S. (...) z siedzibą w B. (Szwajcaria) oraz S. (...) z siedzibą w G. (Wielka Brytania) kwoty po 630 zł (sześćset trzydzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.***

SSA Maciej Dobrzyński SSA Marzena Konsek-Bitkowska SSO Marta Szerel

I ACa 126/15

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 3 lipca 2014 r., sprecyzowanym na rozprawie w dniu 17 listopada 2014 r., S. (...) z siedzibą w G. (Wielka Brytania) wystąpiła o:

1/ zakazanie pozwanemu W. K. prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą PHU (...) K. W. przywozu (importu), wywozu (eksportu), oferowania, wprowadzania do obrotu, a także magazynowania dla tych celów, towarów stanowiących środki ochrony roślin oznaczonych znakiem (...), a także umieszczania na towarach stanowiących środki ochrony roślin lub na ich opakowaniach oznaczenia (...) oraz używania tego oznaczenia w dokumentach handlowych,

2/ nakazanie pozwanemu zniszczenia opakowań środków ochrony roślin oznaczonych znakiem (...), zatrzymanych w dniu 28 maja 2014 r. przez Urząd Celny w L., Oddział Celny Drogowy w D. (300 butelek o pojemności 5 litrów

każda, zawierających środki ochrony roślin, zapakowanych w 75 zbiorczych opakowań kartonowych, po 4 opakowania jednostkowe w każdym kartonie zbiorczym,

3/ zwrot kosztów procesu oraz kosztów postępowania zabezpieczającego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych (sprawa o sygn. akt XXII GWz 44/14).

Na podstawie art. 219 k.p.c., postanowieniem z dnia 22 lipca 2014 r., Sąd Okręgowy w Warszawie połączył sprawę do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia ze sprawą z powództwa S. (...) z siedzibą w B. (Szwajcaria) przeciwko W. K. o ochronę praw z rejestracji wspólnotowego znaku towarowego - sygn. akt XXII GWz 43/14.

Pozwem z dnia 30 czerwca 2014 r., sprecyzowanym na rozprawie w dniu 17 listopada 2014 r., S. (...) z siedzibą w B. (Szwajcaria) wystąpiła o:

1/ zakazanie W. K. prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą PHU (...) K. W. przywozu (importu), wywozu (eksportu), oferowania, wprowadzania do obrotu, a także magazynowania dla tych celów, towarów stanowiących środki ochrony roślin oznaczonych znakiem (...), a także umieszczania na towarach stanowiących środki ochrony roślin lub na ich opakowaniach oznaczenia (...) oraz używania tego oznaczenia w dokumentach handlowych,

2/ nakazanie pozwanemu zniszczenia opakowań środków ochrony roślin oznaczonych znakiem (...), zatrzymanych w dniu 28 maja 2014 r. przez Urząd Celny w L., Oddział Celny Drogowy w D. (16.000 opakowań jednostkowych o wadze 500 gramów każde, zawierających środki ochrony roślin, zapakowanych w 800 zbiorczych opakowań kartonowych, po 20 opakowań jednostkowych w każdym kartonie zbiorczym,

3. zwrot kosztów procesu oraz kosztów postępowania zabezpieczającego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych (sprawa o sygn. akt XXII GWz 43/14).

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zwrot kosztów postępowania. Odpowiedź na pozew wniesiony przez S. (...) z siedzibą w B. (Szwajcaria) została zwrócona, jako złożona po upływie określonego terminu (art. 207 § 7 w zw. z § 2 k.p.c.) Zawarte w niej twierdzenia strona pozwana przywołała na rozprawie w dniu 17 listopada 2014 r.

Wyrokiem z dnia 25 listopada 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie: I. w sprawie z powództwa S. (...) z siedzibą w B. (Szwajcaria): 1/ zakazał pozwanemu przywozu (importu), wywozu (eksportu), oferowania, wprowadzania do obrotu, a także magazynowania dla tych celów, środków ochrony roślin w opakowaniach z oznaczeniem (...), umieszczania tego oznaczenia na opakowaniach środków ochrony roślin oraz używania oznaczenia (...) w dokumentach handlowych odnoszących się do środków ochrony roślin, 2/ nakazał pozwanemu zniszczenie 16.000 nieoznaczonych opakowań jednostkowych zawierających środki ochrony roślin, o wadze 500 gramów każde oraz 800 zbiorczych opakowań kartonowych z oznaczeniem (...), zatrzymanych w dniu 28 maja 2014 r. przez Urząd Celny w L. Oddział Celny Drogowy w D., 3/ oddalił powództwo w pozostałej części, 4/ zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 18.410 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania; II. w sprawie z powództwa S. (...) z siedzibą w G. (Wielka Brytania): 1/ zakazał pozwanemu przywozu (importu), wywozu (eksportu), oferowania, wprowadzania do obrotu, a także magazynowania dla tych celów, środków ochrony roślin w opakowaniach z oznaczeniem (...), umieszczania tego oznaczenia na opakowaniach środków ochrony roślin oraz używania oznaczenia (...) w dokumentach handlowych odnoszących się do środków ochrony roślin, 2/ nakazał pozwanemu zniszczenie 300 nieoznaczonych butelek zawierających środki ochrony roślin, o pojemności 500 litrów każda oraz 75 zbiorczych opakowań kartonowych środków ochrony roślin z oznaczeniem (...), zatrzymanych w dniu 28 maja 2014 r. przez Urząd Celny w L. Oddział Celny Drogowy w D., 3/ oddalił powództwo w pozostałej części, 4/ zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.615 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych oraz rozważaniach prawnych:

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością prawa Wielkiej Brytanii S. (...) z siedzibą w G. (dalej jako (...) Ltd.) jest częścią grupy S., prowadzącej działalność gospodarczą na światowym rynku środków ochrony roślin. Wśród oferowanych przez nią towarów znajduje się środek M., dostępny również na rynku polskim. (...) Ltd służy prawo do słownego wspólnotowego znaku towarowego M. zarejestrowanego w Urzędzie Harmonizacji Rynku Wewnętrznego w A. pod nr (...) z pierwszeństwem od 7 czerwca 2007 r., dla towarów w klasie 5 klasyfikacji nicejskiej: preparaty do niszczenia robactwa, fungicydy, herbicydy.

(...) sp. z o.o. z siedzibą w W., jako licencjodawcy, służy prawo korzystania ze znaku M. na terytorium Polski. Spółka ta od 2009 roku oferuje tu środki ochrony roślin S. oraz podejmuje działania promocyjno-reklamowe.

W. K. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą PHU (...) K. W. w zakresie przeladunku towarów. Dnia 29 maja 2014 r. w sprawie nr(...) Urząd Celny w L., Oddział Celny Drogowy w D. dokonał zatrzymania 300 butelek o pojemności 5 l. każda, zawierających środki ochrony roślin z substancją czynną nikosulfuron, zapakowanych w 75 zbiorczych opakowań kartonowych, z oznaczeniem (...) nabytych przez pozwanego w C. od (...) Company Ltd. Opakowania jednostkowe o wyglądzie tożsamym z opakowaniami M. (...) produkowanego przez S., pozbawione są etykiet. Towar przesłany został drogą morską do portu w J. na Ukrainie, a stąd transportem samochodowym przewożony był do miejsca przeznaczenia w C.. W. K. figuruje jako nabywca środków ochrony roślin (...) zarówno na fakturze datowanej 5 maja 2014 r., jak i w dokumentach przewozowych. Analiza produktu zaimportowanego przez pozwanego wykazała przekroczenie dopuszczalnego poziomu zanieczyszczeń. (...) jest środkiem zagrażającym bezpieczeństwu środowiska i konsumenta, dlatego nie powinien być dopuszczony do obrotu i użytku na terytorium RP.

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością prawa szwajcarskiego S. (...) z siedzibą w B. (dalej jako S. (...)) jest jedną z wiodących, światowych firm w sektorze ochrony roślin. Wśród oferowanych przez nią produktów znajduje się (...), środek ochrony roślin dostępny również na rynku polskim. S. (...) służy prawo do słownego wspólnotowego znaku towarowego (...) zarejestrowanego w Urzędzie Harmonizacji Rynku Wewnętrznego pod nr (...) z pierwszeństwem od 14 lutego 2000 r., dla towarów w klasach: 1. obejmującej m.in. środki chemiczne wykorzystywane w rolnictwie, sadownictwie i leśnictwie; preparaty do zaprawiania nasion, regulatory wzrostu roślin, preparaty do ochrony nasion, plonów i roślin przed patogenami, biologiczne środki ochrony roślin i 5. klasyfikacji nicejskiej: preparaty do niszczenia robactwa, fungicydy, herbicydy).

(...) sp. z o.o. z siedzibą w W., jako licencjodawcy, służy prawo używania znaku (...) na terytorium Polski. Spółka ta od 2009 roku oferuje tu środki ochrony roślin S. oraz podejmuje działania promocyjno-reklamowe.

Dnia 28 maja 2014 r. w sprawie nr(...) Urząd Celny w L., Oddział Celny Drogowy w D. dokonał zatrzymania 16.000 opakowań jednostkowych o wadze 500 gramów każde, zawierających środki ochrony roślin, zapakowanych w 800 zbiorczych opakowań kartonowych, z oznaczeniem (...), nabytych przez pozwanego w C. od (...) Company Ltd. Opakowania jednostkowe o wyglądzie tożsamym z opakowaniami (...) produkowanego przez S., pozbawione są etykiet. Towar przesłany został drogą morską do portu w J. na Ukrainie, a stąd transportem samochodowym przewożony był do miejsca przeznaczenia w C.. W. K. figuruje jako nabywca środków ochrony roślin (...) zarówno na fakturze datowanej 5 maja 2014 r., jak i w dokumentach przewozowych.

Analiza produktu zaimportowanego przez pozwanego wykazała przekroczenie dopuszczalnego poziomu zanieczyszczeń. (...) jest środkiem zagrażającym bezpieczeństwu środowiska i konsumenta, dlatego nie powinien być dopuszczony do obrotu i użytku na terenie RP.

Sąd I instancji wskazał, że podstawową funkcją znaku towarowego jest gwarantowanie konsumentowi lub końcowemu odbiorcy możliwości określenia pochodzenia towaru lub usługi nim oznaczonych, odróżnienia go (bez ewentualności wprowadzenia w błąd) od towarów lub usług innego pochodzenia. Z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, obecnie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, wynika, że prawo wyłączne zostało przyznane właścicielowi znaku towarowego, aby umożliwić mu ochronę jego szczególnych interesów, zadbanie o to, aby znak ten mógł gwarantować konsumentom wskazanie pochodzenia towaru lub usługi oraz ich jakości, pełnić funkcje

komunikacyjną, reklamową i inwestycyjną. Wykonywanie tego prawa winno być zastrzeżone dla przypadków, w których używanie przez osoby trzecie określonego oznaczenia wpływa lub może negatywnie wpływać na pełnione przez znak funkcje.

Wspólnotowy znak towarowy jest jednolitym tytułem ochronnym, funkcjonującym obecnie w oparciu o unormowania rozporządzenia Rady (WE) nr 207/2009 z dnia 26 lutego 2009 r. w sprawie wspólnotowego znaku towarowego, które reguluje w szczególności zasady rejestracji, wynikające z niej prawa oraz ich ochronę. Przepisy o charakterze materialnoprawnym rozporządzenia, jako część *acquis communautaire* stanowią element polskiego porządku prawnego, znajdując bezpośrednie zastosowanie. W większości, są one powtórzeniem regulacji zawartych w Pierwszej Dyrektywie Rady nr 89/104/EWG z dnia 21 grudnia 1989 r. mającej na celu zbliżenie ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do znaków towarowych. Implementująca ją ustawa z dnia 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 1410 ze zm.; dalej jako p.w.p.) znajduje zastosowanie wyłącznie tam, gdzie brak odpowiedniego unormowania w rozporządzeniu, w szczególności w tym zakresie w jakim odsyła ono do przepisów prawa krajowego.

Sąd Okręgowy uznał za bezsporne w sprawie, że (...) Ltd służy - odpowiednio - prawa wyłącznego używania na terytorium Unii Europejskiej słownych znaków towarowych (...) (C. (...)) i M. (C. (...)) dla chemicznych środków ochrony roślin używanych w rolnictwie. Znaki te są od 2009 roku używane w Polsce, przez co stały się znane i rozpoznawalne, uzyskując wyższą od pierwotnej zdolność odróżniającą.

Z art. 9 rozporządzenia wynika prawo właściciela do wyłącznego i niezakłóconego używania zarejestrowanego wspólnotowego znaku towarowego oraz do zakazywania innym osobom, nie mającym jego zgody, używania w obrocie:

- a. identycznego ze znakiem oznaczenia dla identycznych towarów lub usług;
- b. oznaczenia, gdy, z powodu jego identyczności lub podobieństwa do znaku oraz identyczności albo podobieństwa towarów lub usług, których dotyczy ten znak i oznaczenie, istnieje prawdopodobieństwo wprowadzenia w błąd opinii publicznej, które obejmuje także prawdopodobieństwo ich skojarzenia;
- c. oznaczenia identycznego lub podobnego do znaku w odniesieniu do towarów lub usług, które nie są podobne do tych, dla których zarejestrowano znak, w przypadku gdy cieszy się on renomą w Unii Europejskiej i gdy używanie oznaczenia bez uzasadnionej przyczyny przysparza naruszcycielowi nienależną korzyść albo jest szkodliwe dla odróżniającego charakteru lub renomy wspólnotowego znaku towarowego.

Ocena identyczności lub podobieństwa znaku zarejestrowanego i przeciwstawianego mu oznaczenia powinna się opierać na ich zgodności wizualnej, fonetycznej i koncepcyjnej. Oznaczenie może być uznane za identyczne ze wcześniej zarejestrowanym znakiem towarowym, tylko wtedy, gdy powtarza - bez dokonywania zmian lub uzupełnień - wszystkie jego elementy, lub gdy rozpatrywane jako całość, wykazuje nieznaczące różnice, które nie zostaną dostrzeżone przez przeciętnego konsumenta. Znak towarowy i przeciwstawione mu oznaczenie można uznać za podobne, jeżeli, z punktu widzenia określonego kręgu odbiorców, są one przynajmniej częściowo identyczne w jednym lub kilku istotnych aspektach. Konieczne jest tu dokonanie oceny wizualnych, fonetycznych i znaczeniowych cech znaków i ich całościowego oddziaływania na percepcję należycie poinformowanego, dostatecznie uważnego i rozsądnego przeciętnego konsumenta. Dokonując oceny podobieństwa towarów i usług należy brać pod uwagę wszystkie czynniki charakteryzujące zachodzące między nimi relacje (zależności), szczególnie ich rodzaj i przeznaczenie, sposób używania lub korzystania z nich, warunki w jakich są sprzedawane, a także ich wzajemny, konkurencyjny lub komplementarny charakter. Całościowa ocena naruszenia zakłada pewną współzależność między branymi pod uwagę czynnikami, w szczególności podobieństwem znaków towarowych oraz towarów lub usług, których one dotyczą, przy czym niski stopień podobieństwa towarów i usług może być zrównoważony znaczącym stopniem podobieństwa znaków i odwrotnie (zasada wzajemnej zależności). Zgodnie z utrwalonym poglądem orzecznictwa, prawdopodobieństwo wprowadzenia w błąd istnieje wtedy, gdy znaczna część właściwego kręgu odbiorców mogłaby zostać skłoniona do omyłkowego zakupu towaru pozwanego, myśląc, że jest to towar uprawnionego (uznając, że dane towary lub usługi pochodzą z tego samego przedsiębiorstwa),

ewentualnie mogłaby także uznać, iż dane towary lub usługi pochodzą z przedsiębiorstw powiązanych ze sobą gospodarczo. Prawdopodobieństwo wprowadzenia w błąd powinno być oceniane w sposób całościowy, według sposobu postrzegania określonego konsumenta, przy uwzględnieniu wszystkich istotnych okoliczności konkretnego przypadku, szczególnie wzajemnej zależności między podobieństwem oznaczeń i towarów lub usług, których one dotyczą. Właściwy krąg odbiorców składa się z przeciętnych konsumentów, należycie poinformowanych, dostatecznie uważnych i rozsądnych, przy czym poziom uwagi konsumentów może się różnie kształtować w zależności od kategorii towarów lub usług. Przeciętny konsument rzadko ma możliwość przeprowadzenia bezpośredniego porównania różnych znaków towarowych, musi zazwyczaj zdawać się na zachowany w pamięci niedoskonały obraz tych znaków. Ryzyko konfuzji jest tym większe, im silniejszy jest charakter odróżniający znaku towarowego, który wynika z jego samoistnych cech lub renomy (znajomości, rozpoznawalności znaku na rynku). Istnieje pewna współzależność między znajomością znaku towarowego wśród odbiorców, a jego charakterem odróżniającym, tym bardziej wzmocniona, im bardziej znak jest znany. Przy dokonywaniu oceny, czy znak towarowy cieszy się wysoce odróżniającym charakterem wynikającym z jego znajomości wśród odbiorców, należy rozpatrzyć wszystkie istotne okoliczności danego przypadku, w szczególności udział znaku w rynku, natężenie, zasięg geograficzny i okres jego używania, wielkość inwestycji dokonanych przez przedsiębiorstwo w celu jego promocji, udział procentowy zainteresowanych grup odbiorców, którym znak umożliwia zidentyfikowanie towarów jako pochodzących z określonego przedsiębiorstwa. Ciężar udowodnienia siły znaku i jego odróżniającego charakteru, spoczywa na powodzie (art. 6 k.c.).

Sąd Okręgowy uznał, że pozwany narusza prawa powodów w sposób stypizowany w art. 9 ust. 1b rozporządzenia. Z dokumentów załączonych do pozwu wynikało w sposób niewątpliwy, że W. K. był nabywcą /kupującym/ i odbiorcą kwestionowanych środków ochrony roślin. Nie było żadnych podstaw do przyjęcia, że faktura, list przewozowy i świadectwo pochodzenia towarów zostały sfalszowane lub zawierają nieprawdziwe dane. Nie dowodziły tego dokumenty zaoferowane przez pozwanego - z opóźnieniem na rozprawie w dniu 17 listopada 2014 r. - bez żadnego usprawiedliwienia przyczyn uchybienia terminu określonego w art. 207 § 2 k.p.c., a nadto bez tłumaczenia na język polski. Pozwany, pomimo prawidłowego powiadomienia, nie stawiał się na rozprawie, co z jego punktu widzenia mogło być istotne dla skutecznego odparcia stawianych mu przez powodów zarzutów naruszenia ich praw wyłącznych. Pozwany nie wyjaśnił nawet, z jakich przyczyn towar - wysłany z Chin i przewożony drogą morską do portu na Ukrainie, miałby być transportowany drogą lądową do Polski, choć był przeznaczony dla ukraińskiego odbiorcy. Pomimo że od udzielenia pełnomocnictwa procesowego upłynęły ponad 2 miesiące, pełnomocnik strony pozwanej nie przedstawił na rozprawie twierdzeń umożliwiających Sądowi wszechstronne ustalenie okoliczności sprawy. Zaniechanie pozwanego ocenione zostało jako sprzeczne z przepisem art. 3 k.p.c.

W braku dowodów przeciwnych, Sąd Okręgowy uznał, że środki ochrony roślin - a zatem towar identyczny z tym, dla którego chronione są wspólnotowe znaki towarowe (...) (C. (...)) i M. (C. (...)) - z oznaczeniami (...) i (...) są importowane przez W. K. (naruszenie) w celu wprowadzenia do obrotu i oferowania (groźba naruszenia w przyszłości). Niezależnie od udowodnionego naruszenia w postaci importowania towarów naruszających wyłączność (...) Ltd., Sąd I instancji zgodził się ze stanowiskiem powodów, zgodnie z którym działania pozwanego nie tylko naruszają ich prawa wyłączne, ale też stanowią groźbę ich naruszenia w przyszłości. Samo składowanie jest pozbawione celu ekonomicznego. W praktyce rynkowej zazwyczaj prowadzi do dystrybucji towaru lub dalszego eksportu, co w zaistniałym stanie faktycznym również stanowiłoby naruszenie praw do wspólnotowych znaków towarowych.

Sąd Okręgowy wskazał, że oznaczenie (...) używane przez pozwanego charakteryzuje się wysokim stopniem podobieństwa do znaku powoda. W warstwie słownej, różnią się one jedynie wprowadzeniem litery A między literami K i (...) oraz zamianą litery C obecnej we wspólnotowym znaku towarowym na literę „K”. W warstwie fonetycznej, podobieństwa są jeszcze dalej idące, ze względu na identyczną wymowę głosek „K” i „C”. Ze względu na daleko idące podobieństwo znaku i przeciwstawionego mu oznaczenia oraz identyczność towarów stron, nabywcy środków ochrony roślin (...) mogą je uznać za pochodzące od powoda. W przypadku wspólnotowego znaku towarowego M. naruszenie zostało ocenione przez Sąd I instancji za tym większe, że różnica pomiędzy znakiem (...) Ltd. a używanym przez pozwanego oznaczeniem (...) sprowadza się do przestawienia liter A i (...). Nawet dobrze zorientowany

konsument, zainteresowany nabyciem środków ochrony roślin z łatwością może pomylić oznaczenie pozwanego ze znakiem towarowym uprawnionego, szczególnie, że ich opakowania jednostkowe mają identyczny kształt i kolor.

Sąd Okręgowy podniósł, że skutki wspólnotowego znaku towarowego podlegają wyłącznie przepisom rozporządzenia. W innych przypadkach, naruszenie podlega prawu krajowemu odnoszącemu się do naruszenia krajowego znaku towarowego wg przepisów tytułu X (art. 14 ust. 1 rozporządzenia). Dla zapewnienia właścicielowi realizacji jego praw z rejestracji mogą być zakazane, w szczególności:

- a. umieszczanie oznaczenia na towarach lub na ich opakowaniach;
- b. oferowanie towarów, wprowadzanie ich do obrotu lub ich magazynowanie w tym celu lub oferowanie i świadczenie usług pod tym oznaczeniem;
- c. przywóz lub wywóz towarów pod takim oznaczeniem;
- d. używanie oznaczenia w dokumentach handlowych i w reklamie (art. 9 ust. 2).

Gdy sąd uznaje, że pozwany naruszył lub że z jego strony istnieje groźba naruszenia wspólnotowego znaku towarowego, wydaje, chyba że istnieją szczególne powody zaniechania tego, decyzję zakazującą mu działań stanowiących naruszenie lub stwarzających groźbę naruszenia znaku. Stosuje też, zgodnie z przepisami prawa krajowego, środki których celem jest zapewnienie przestrzegania zakazu (art. 102 ust. 1). Odnosi się to wprost m.in. do przepisu art. 286 p.w.p., zgodnie z którym, sąd, rozstrzygając o naruszeniu prawa, może orzec, na wniosek uprawnionego, o będących własnością naruszającego bezprawnie wytworzonych lub oznaczonych wytworach oraz środkach i materiałach, które zostały użyte do ich wytworzenia lub oznaczenia. W szczególności może orzec o ich wycofaniu z obrotu, przyznaniu uprawnionemu na poczet zasądzonej na jego rzecz sumy pieniężnej albo zniszczeniu. Orzekając, sąd uwzględnia wagę naruszenia oraz interesy osób trzecich. Sformułowanie - chyba że istnieją szczególne powody zaniechania - uprawnia sąd do odstąpienia od sankcji zakazowych. Norma, odpowiadająca klauzuli generalnej art. 5 k.c., nie może być stosowana przez sąd w postępowaniach w sprawach gospodarczych z urzędu. Zainteresowany uniknięciem sankcji pozwany, który dopuścił się naruszenia, winien skonkretyzować te „szczególne powody” i wykazać ich istnienie, pozostawiając sądowi ocenę, przy rozstrzygnięciu o konsekwencjach naruszenia prawa z rejestracji.

Sąd I instancji ocenił, że w efekcie bezprawnych działań pozwanego nabywcy mogą zostać wprowadzani w błąd co do pochodzenia jego towarów, w szczególności mogą oni uznać, że oferowane przez W. K. do sprzedaży towary (chemiczne środki ochrony roślin) pochodzą od S. (...), (...) Ltd. lub podmiotu powiązanego z nimi gospodarczo. Działania te mogą negatywnie wpływać na pozycję rynkową i postrzeganie uprawnionych, którzy nie mają możliwości kontrolowania, czy towary importowane przez W. K. są odpowiedniej jakości, a negatywne opinie klientów mogą wywoływać niekorzystne skutki dla sprzedaży ich własnych towarów. Zważywszy na udokumentowaną wynikami badań niską jakość produktów (...) i (...) oraz potencjalne zagrożenie jakie ich wprowadzenie do obrotu mogłoby stwarzać dla bezpieczeństwa środowiska i konsumentów, należało uznać za usprawiedliwiony zarzut powodów godzenia przez pozwanego w prawidłowe pełnienie przez znaki towarowe (...) (C. (...)) i M. (C. (...)) nie tylko funkcji oznaczenia pochodzenia, ale także gwarancyjnej (jakościowej) i reklamowej.

Powyższe uzasadniało zastosowanie względem pozwanego określonych w sentencji zaskarżonego wyroku sankcji na podstawie art. 102 ust. 1 w zw. z art. 9 ust. 2 i w zw. z art. 9 ust. 1b rozporządzenia oraz art. 286 p.w.p. w zw. z art. 102 ust. 2 rozporządzenia. Sąd Okręgowy wskazał, że za zniszczeniem opakowań zbiorczych opatrzonych konfuzyjnie podobnymi do znaków towarowych (...) (C. (...)) i M. (C. (...)) oznaczeniami (...) i (...) oraz opakowań jednostkowych, których wygląd stwarza realną groźbę naruszenia, przez umieszczenie na nich etykiet z tymi oznaczeniami, przemawiała konieczność zapewnienia prawom wspólnotowym skutecznej ochrony i zapobieżenia wprowadzeniu do obrotu w Europejskim Obszarze Gospodarczym produktów nie pochodzących od (...) Ltd. Ograniczenie sankcji do nałożenia zakazów na przyszłość mogłoby nie tylko naruszyć prawa właścicieli znaków ale

także ich klientów, którzy przekonani o nabyciu towarów pochodzących od S. otrzymaliby środki ochrony roślin niespełniające norm jakościowych, zanieczyszczone, stwarzające zagrożenie dla nich i dla środowiska narodowego.

Jednocześnie Sąd I instancji wskazał, że dokonanie zmian w sformułowaniu sankcji naruszenia, mieszczących się w granicach określonych w art. 321 k.p.c., uzasadniało częściowe oddalenie powództw (...) Ltd.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik sprawy.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł pozwany, zaskarżając go w części, tj. co do punktów I.1, I.2, I.4, II.1, II.2 oraz II.4. Zarzucił:

1/ naruszenie art. 379 pkt 5 k.p.c. – pozbawienie pozwanego możliwości obrony swych praw poprzez:

a/ przyjęcie fikcji doręczenia, kiedy w rzeczywistości pozwanemu nie zostały doręczone pisma i zawiadomienia w sprawie, a w szczególności pozew i zobowiązanie Sądu wskazujące termin do złożenia odpowiedzi na pozew, a ponadto pozwany nie otrzymał żadnych awiz w tej sprawie, a zatem nie mógł wiedzieć o toczącym się postępowaniu, a tym samym przedstawić swojego stanowiska w zakreślonym przez Sąd terminie,

b/ oddalenie wniosków dowodowych z dokumentów jako spóźnionych, kiedy dokumenty te zawierały okoliczności mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, a przede wszystkim wskazywały, kto winien być osobą pozwaną w sprawie, wyjaśniały stan faktyczny sprawy, a nadto jako dowody z dokumentów w żaden sposób nie przedłużały postępowania, a zostały przez pozwanego przedłożone w najszybszym możliwym terminie - po uzyskaniu informacji o prowadzonych przeciwko niemu sprawach, uzyskaniu dostępu do akt sprawy, uzyskaniu przedmiotowych dokumentów od osób trzecich i urzędów;

c/ zamknięcie przewodu sądowego mimo nierozpoznania istoty sprawy, m.in. poprzez oddalenie wniosków dowodowych pozwanego, braku przesłuchania stron, pozostawienia okoliczności faktycznych sprawy jako niewyjaśnionych, nieuwzględnienie braku legitymacji biernej pozwanego,

d/ zwrot odpowiedzi na pozew z uwagi na upływ terminu do jej złożenia, mimo że pozwany podnosił, iż nie otrzymał ani pozwów, ani wezwania do złożenia odpowiedzi na pozew i nie otrzymał awiz, ani zawiadomień o nadaniu do niego przesyłek w niniejszej sprawie,

e/ uznanie, że okres ponad 2 miesiące od daty udzielenia pełnomocnictwa (15 września 2014 r.) przez pozwanego pełnomocnikowi do daty rozprawy był wystarczający do wskazania twierdzeń umożliwiających wszechstronne ustalenie przez Sąd okoliczności sprawy, a nadto wskazywaniu, że pozwany nie usprawiedliwił uchybienia art. 207 § 2 k.p.c., kiedy w rzeczywistości pełnomocnik pozwanego zaraz po ustanowieniu go pełnomocnikiem w niniejszej sprawie w dniu 16 września 2014 r. wystosował do Sądu pismo z wnioskiem o doręczenie wszystkich pism w przedmiotowej sprawie, jednak pismo to zostało pozostawione przez Sąd bez odpowiedzi, a zatem, aż do uzyskania fotokopii akt sprawy - w dniu 9 października 2014 r. (niemalże miesiąc po złożeniu wniosku o ich wykonanie), ani pozwany ani pełnomocnik nie posiadali wiedzy o przedmiotowej sprawie, a więc złożyli uzyskane w krótkim miesięcznym terminie dokumenty oraz odpowiedź na pozew w najszybszym możliwym terminie, niezwłocznie po zapoznaniu się z obszernymi (ponad 500 kart) aktami sprawy, uzyskaniu dokumentów wskazujących brak legitymacji biernej pozwanego,

2/ naruszenie innych przepisów postępowania cywilnego, tj.:

a/ art. 139 § 1 i 3 k.p.c. poprzez pozostawienie korespondencji w niniejszej sprawie w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia, kiedy nie zostały zachowane przesłanki pozwalające na przyjęcie fikcji doręczenia, w szczególności z uwagi na nieumieszczenie zawiadomień o przesłanych pismach w drzwiach siedziby pozwanego, czy też w skrzynce

pocztowej, niewskazanie gdzie i kiedy pismo zostało pozostawione, braku pouczenia w jakim terminie i gdzie należy pismo odebrać, braku powtórnego zawiadomienia o nadanej przesyłce,

b/ art. 207 § 1 i 2 k.p.c. poprzez zwrot odpowiedzi na pozew, jako złożonej z naruszeniem art. 207 § 2 k.p.c., pomimo braku uprzedniego skutecznego doręczenia pozwanemu zarządzenia o wyznaczeniu terminu do złożenia odpowiedzi na pozew,

c/ art. 227 k.p.c. poprzez nierozpoznanie istoty sprawy objawiające się w braku przeprowadzenia dowodu z dokumentów wskazywanych przez pozwanego, oddaleniu wniosków dowodowych z dokumentów jako spóźnionych, zwrocie odpowiedzi na pozew zawierającej wyjaśnienia i stanowisko pozwanego, mogącej być przyjętą jako pismo procesowe, niewyjaśnienie okoliczności sprawy i oparcie rozstrzygnięcia na nieustalonym stanie faktycznym,

d/ art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnej i swobodnej oceny dowodów, a mianowicie oddalenie wniosków dowodowych pozwanego, oparcie się na dokumentach niepodpisanych przez pozwanego, brak dokładnej analizy materiału dowodowego złożonego przez powodów, objawiające się m.in. w:

- braku dokładnej analizy zaświadczenia z (...) pozwanego, wskazującego wyraźnie, że pozwany nie prowadzi działalności w zakresie sprzedaży i obrotu środkami ochrony roślin (sklasyfikowaną w (...) pod kodem 46.75.Z);

- braku dokładnej analizy faktury z dnia 5 maja 2014 r., na której wpisany został jako odbiorca (nie nabywca) W. K., ale również został wskazany Oddział Celny Drogowy w D.;

- ustalenie, że W. K. jest importerem (nabywcą) środków ochrony roślin na podstawie dokumentów bez podpisu pozwanego, którym żaden akt prawny nie nadaje mocy do ustalenia stosunku prawnego, ani nie wskazuje ich jako źródła zobowiązania;

- wskazanie, że pozwany jest nabywcą przedmiotowych środków ochrony roślin na podstawie dokumentu (...)–międzynarodowego listu przewozowego, gdy Konwencja o umowie międzynarodowego przewozu drogowego towarów (...) z dnia 19 maja 1956 r., ratyfikowana w dniu 27 kwietnia 1962 r., wyraźnie wskazuje jakie informacje są zawarte na tym dokumencie i nie wymienia w swojej treści nabywcy (kupującego), a jedynie jego odbiorcę;

- uznaniu, że pozwany jest stroną stosunku prawnego, którego przedmiotem są sporne środki ochrony roślin, kiedy w rzeczywistości pozwany nie jest stroną transakcji dotyczącej spornych środków ochrony roślin, a jedynie miał na rzecz osoby trzeciej składować te środki ochrony roślin w prowadzonym przez siebie magazynie czasowego składowania.

Wskazując na powyższe zarzuty strona pozwana wniosła o:

- uchylenie na podstawie art. 386 § 2 k.p.c. wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji w tej części do ponownego rozpoznania;

- ewentualnie, uchylenie na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji w tej części do ponownego rozpoznania;

- ewentualnie, zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództw obu powodów oraz zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację z dnia 27 stycznia 2015 r. powodowie wnieśli o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od pozwanego na ich rzecz zwrotu kosztów postępowania wywołanego wniesieniem apelacji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie.

W. K. podniósł przede wszystkim w apelacji zarzut nieważności postępowania poprzez pozbawienie go możliwości obrony swoich praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.). Zarzut ten wymagał zbadania w pierwszej kolejności, bowiem w przypadku jego zasadności, zaskarżony wyrok bezwzględnie podlegał uchyleniu, postępowanie zniesieniu w zakresie dotkniętym nieważnością, a sprawa przekazaniu Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania (art. 386 § 2 k.p.c.).

Pozbawienie strony możliwości obrony swych praw ma miejsce wówczas, gdy wskutek uchybień procesowych sądu lub strony przeciwnej, będących skutkiem naruszenia konkretnych przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, nie może ona brać udziału w istotnej części postępowania i nie ma możliwości usunięcia skutków tych uchybień na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1998 r., III CKN 34/98, LEX nr 36068; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 1998 r., I CKN 561/97, LEX nr 94016). Taka sytuacja w niniejszej sprawie niewątpliwie nie zachodziła.

Strona pozwana zarzuciła, że nie zostały jej doręczone pisma i zawiadomienia w sprawie, a w szczególności pozew i zobowiązanie wskazujące termin do złożenia odpowiedzi na pozew, a ponadto, że nie otrzymała żadnych awiz w tej sprawie, a zatem nie mogła wiedzieć o toczącym się postępowaniu, a tym samym przedstawić swojego stanowiska w określonym przez sąd terminie.

Analiza akt sprawy nie potwierdziła słuszności powyższych zarzutów. Przede wszystkim odpis pozwu wraz z załącznikami i zobowiązaniem do złożenia w terminie 21 dni odpowiedzi na pozew oraz z odpowiednimi pouczeniami został wysłany na właściwy adres pozwanego i uznany za doręczony - odpowiednio - z dniem 8 sierpnia 2014 r. (sprawa XXII GWz 43/14) i 13 sierpnia 2014 r. (sprawa XXII GWz 44/14) w związku z nieodebraniem korespondencji sądowej mimo dwukrotnego awizowania zgodnie z przepisami rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 października 2010 r. w sprawie szczegółowego trybu i sposobu doręczania pism sądowych w postępowaniu cywilnym (Dz. U. Nr 190, poz. 1277 ze zm.). Taki tryb doręczenia przewiduje art. 139 § 1 k.p.c. i prawidłowo został on zastosowany wobec ww. przesyłek doręczonych pozwanemu (vide k. 320 i 822). Jeżeli natomiast chodzi o zawiadomienie o terminie rozprawy w dniu 17 listopada 2014 r., to zostało ono odebrane bezpośrednio przez pozwanego w dniu 16 września 2014 r., zostało ono zatem doręczone skutecznie i umożliwiało stronie pozwanej przygotowanie się do udziału w rozprawie (vide k. 846).

Zauważyć nadto należało, że składając odpowiedź na pozew z uchybieniem określonego terminu sądowego, strona pozwana ani nie zawarła w niej jakichkolwiek zastrzeżeń co do poprawności i skuteczności doręczenia odpisów pozwów, ani nie złożyła też żadnych przewidzianych przez przepisy procedury cywilnej wniosków na okoliczność uchybienia terminowi do dokonania czynności procesowej. Również na rozprawie w dniu 17 listopada 2014 r. pełnomocnik procesowy reprezentujący pozwanego zapytany przez Przewodniczącego składu orzekającego co do prawidłowości i skuteczności doręczeń dokonywanych w sprawie pozwanemu nie zgłosił żadnych zastrzeżeń (k. 888-891, zapis na płycie CD – 00:04:00-00:04:16), a w konsekwencji tego wydane zostało zarządzenie o zwrocie odpowiedzi na pozew, jako złożonej z uchybieniem terminu (art. 207 § 7 k.p.c.). Strona pozwana nie wskazała, aby decyzja ta wydana została z naruszeniem przepisów postępowania i nie wnosiła o wpisanie stosownego zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 k.p.c., zatem utraciła prawo powoływania się na to uchybienie w dalszym toku postępowania, gdyby oczywiście uznać, że decyzja ta zapadła z uchybieniem przepisom postępowania cywilnego. Co prawda w dalszej części rozprawy pełnomocnik procesowy W. K. wskazał na zastrzeżenia co do doręczeń pozwanemu przesyłek sądowych, podnosząc ostatecznie, że nieprawidłowości dotyczyły braku awiz (k. 888-891, zapis na płycie CD – 00:36:55-00:38:28). Zauważyć jednak należy, że stosownie do art. 17 ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. Prawo pocztowe (Dz. U. z 2012 r., poz. 1529 ze zm.) potwierdzenie nadania przesyłki rejestrowanej wydane przez placówkę pocztową operatora wyznaczonego ma moc dokumentu urzędowego, zatem to na stronie, która zakwestionowała taki dokument spoczywa ciężar udowodnienia, że dokument ten nie odzwierciedla rzeczywistego stanu rzeczy. Z potwierdzeń odbioru znajdujących się w aktach sprawy wynika, że w związku z niezastaniem adresata zawiadomienie (awizo) pozostawiono w drzwiach adresata (vide k. 320, 822). Pozwany, poza własnymi ogólnymi twierdzeniami, nie zaferował żadnych dowodów, które podważałyby skuteczność doręczeń wynikających ze znajdujących się w aktach sprawy potwierdzeń odbioru.

W świetle powyższego nie można było podzielić zarzutu pozwanego, iż nie zostały mu doręczone pisma i zawiadomienia w sprawie, a w szczególności pozew i zobowiązanie wskazujące termin do złożenia odpowiedzi na pozew, a ponadto, że nie otrzymał żadnych awiz w niniejszej sprawie. Nadto, za prawidłową uznać należało decyzję w przedmiocie zwrotu odpowiedzi na pozew na podstawie art. 207 § 7 k.p.c. Niezależnie od przedstawionych już argumentów zauważyć należało, że W. K. prawidłowo powiadomiony został o terminie rozprawy w dniu 17 listopada 2014 r., na terminie tym reprezentowany był przez pełnomocnika procesowego, zatem miał możliwość przedstawienia swojego stanowiska i jego obrony, w ramach wyznaczonych przez obowiązujące przepisy procedury cywilnej. Nie było zatem jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że W. K. został pozbawiony w sprawie możliwości obrony swoich praw, bowiem po pierwsze postępowanie przed Sądem I instancji nie było dotknięte zarzucanymi przez apelującego wadliwościami, a po drugie pozwanemu została zapewniona możliwość obrony swojego stanowiska procesowego na rozprawie w dniu 17 listopada 2014 r., a wykorzystanie tej możliwości zależało już jedynie od samego pozwanego (i jego pełnomocnika procesowego).

Zgodnie z treścią art. 130 § 2 zdanie 2 k.p.c. zwrócone pismo nie wywołuje żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wniesieniem pisma procesowego do sądu. Jednakże z treści art. 207 § 3 k.p.c. wynika, że strony bez narażenia się na sankcje określone w art. 207 § 7 k.p.c. mogą składać pisma zawierające wniosek o przeprowadzenie dowodu. Mając to na względzie - jak wynika z protokołu rozprawy z dnia 17 listopada 2014 r. - Przewodniczący w Sądzie Okręgowym zarządził zwrot odpowiedzi na pozew, jednakże bez zgłoszonych w niej wniosków dowodowych. Ostatecznie Sąd Okręgowy oddalił wnioski pozwanego uznając je za spóźnione, z czym należało się zgodzić. Termin na złożenie dowodów upływał - odpowiednio - dnia 29 sierpnia 2014 r. (w przypadku sprawy XXII GWzt 43/14) oraz dnia 3 września 2014 r. (w przypadku sprawy XXII GWzt 44/14), natomiast pozwany złożył je w dniu 13 listopada 2014 r.

Z art. 6 § 2 k.p.c. wynika, że strony i uczestnicy postępowania obowiązani są przytaczać wszystkie okoliczności faktyczne i dowody bez zwłoki, aby postępowanie mogło być przeprowadzone sprawnie i szybko. Wynikający z powyższego przepisu ciężar wspierania postępowania przez strony sankcjonowany jest w regulacji zawartej w art. 207 § 6 k.p.c., zgodnie z którą sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w pozwie, odpowiedzi na pozew lub dalszym piśmie przygotowawczym bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. Pozwany podniósł, że ponieważ wszystkie zgłoszone przez niego w dniu 13 listopada 2014 r. wnioski dowodowe dotyczyły dokumentów, to nie było podstaw do ich oddalenia, bowiem nie prowadziły do przedłużenia postępowania. Z argumentem tym nie można było się zgodzić, bowiem dowody te odnosiły się do szeregu zupełnie nowych w sprawie okoliczności i w sytuacji dopuszczenia ich jako dowody, konieczne byłoby umożliwienie powodom ustosunkowanie się do nich, co sugerował na rozprawie w dniu 17 listopada 2014 r. pełnomocnik procesowy obu powodowych spółek, co wiązałoby się z wyznaczeniem stosownego terminu i odroczeniem rozprawy. Nie mogłaby ona zatem zostać zamknięta w dniu 17 listopada 2014 r., a tym samym przyjęcie tych dowodów przedłużyłoby rozstrzygnięcie sprawy. Po drugie, zauważyć należało, iż nie zasługiwało na uwzględnienie twierdzenie W. K., iż zgłosił on dowody w najszybszym możliwym terminie. Jak już powyżej była o tym mowa, pozwany otrzymał powiadomienie o terminie rozprawy w dniu 16 września 2014 r., zatem niemal dwa miesiące przed złożeniem wniosków dowodowych. Nadto w dniu 3 października 2014 r. pozwany został powiadomiony przez Sąd I instancji, że odpisy pozwów wraz z załącznikami zostały mu doręczone poprzez pozostawienie w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia (k. 837v, 839, 854). Nie można też pomijać, że pozwany udzielił pełnomocnictwa do reprezentowania go w niniejszej sprawie przez zawodowego pełnomocnika w dniu 15 września 2014 r., a pełnomocnik ten w dniu 9 października 2014 r. wykonał fotokopię całych akt sprawy (k. 847). W. K. nie uprawdopodobnił też, aby nie miał możliwości wcześniejszego złożenia tych dowodów z uwagi na datę ich uzyskania od osób trzecich i urzędów. Twierdzenia takie nie zostały też przedstawione przez pełnomocnika procesowego pozwanego reprezentującego go na rozprawie w dniu 17 listopada 2014 r. Należało zatem uznać za prawidłową decyzję Sądu I instancji co do oddalenia wniosków dowodowych pozwanego z uwagi na ich spóźnione powołanie.

Nie zasługiwały też na uwzględnienie zarzuty pozwanego wskazujące na to, że to opóźnienie w rozpoznaniu wniosku zawartego w piśmie z dnia 16 września 2014 r. dotyczącego doręczenia „wszystkich pism powoda w sprawie sygn. akt

XXII GWz 43/14” uniemożliwiło wcześniejsze przygotowanie stanowiska pozwanego w sprawie. Przede wszystkim przypomnieć należało, że odpisy pozwów zostały skutecznie doręczone stronie pozwanej i to data doręczenia wyznaczała początek biegu terminu do złożenia odpowiedzi na pozew, nie zaś wniosek zawarty w piśmie z dnia 16 września 2014 r., który ani nie precyzował, o jakie dokładnie pisma chodzi, ani nie został należycie opłacony, stosownie do art. 78 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t. jedn. Dz. U. z 2014 r., poz. 1025 ze zm.). Wniosek ten nie mógł zatem w żaden sposób wyznaczać terminów dla dokonania przez pozwanego czynności procesowych w sprawie.

Nietrafny był także zarzut apelującego upatrujący pozbawienia go możliwości obrony swych praw w zamknięciu przewodu sądowego mimo nierozpoznania istoty sprawy, m.in. poprzez oddalenie wniosków dowodowych pozwanego, braku przesłuchania stron, pozostawienia okoliczności faktycznych sprawy jako niewyjaśnionych, nieuwzględnienie braku legitymacji biernej pozwanego. Kwestia nierozpoznania istoty sprawy nie łączy się z pozbawieniem strony możliwości obrony swych spraw, ale z nierozstrzygnięciem o istocie żądania zgłoszonego przez powoda. Co do nieuwzględnienia wniosków dowodowych pozwanego stanowisko zajęte zostało już powyżej, niezrozumiałe zaś było powoływanie się na brak przesłuchania stron w sytuacji, gdy wniosek taki nie został w ogóle zgłoszony przez żadną ze stron. Inne kwestie wskazane przez apelującego nie dotyczą pozbawienia strony możliwości obrony jej praw, ale odnoszą się do konkretnych kwestii procesowych lub materialnoprawnych, które powinny być kwestionowane na drodze konkretnych zarzutów dotyczących bądź naruszenia prawa procesowego bądź materialnego.

Podsumowując, zarzut pozwanego dotyczący naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 379 pkt 5 k.p.c. uznać należało za całkowicie bezzasadny.

Nie zasługiwały też na uwzględnienie powiązane z powyższymi zarzuty dotyczące naruszenia art. 139 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 207 § 1 i 2 k.p.c. Jak już powyżej była o tym mowa wszelkie przesyłki sądowe zostały doręczone pozwanemu w sposób zgodny z obowiązującym prawem, w szczególności z art. 139 § 1 k.p.c. oraz rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 października 2010 r. w sprawie szczegółowego trybu i sposobu doręczania pism sądowych w postępowaniu cywilnym, a W. K. w żaden sposób nie tylko nie wykazał ale nawet nie uprawdopodobnił, postawionych przez siebie wobec ww. doręczeń zarzutów - w szczególności co do niepozostawienia awiz przez doręczyciela. Niepodważenie skuteczności doręczenia odpisów pozwów i zawiadomień w przedmiocie wyznaczenia 21-dniowego terminu na złożenie odpowiedzi na pozew skutkowało tym, że nie był zasadny zarzut dokonania zwrotu odpowiedzi na pozew.

Nie zasługiwał także na uwzględnienie zarzut dotyczący naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 227 k.p.c. Przepis ten określa co stanowi przedmiot dowodu - fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, i niezrozumiałe było łączenie jego naruszenia z nierozpoznaniem istoty sprawy. Zauważyć należało, że powodem oddalenia przez Sąd I instancji wniosków dowodowych pozwanego nie było uznanie, że dotyczą one okoliczności dla sprawy nieistotnych, ale to, że uznane zostały za spóźnione, zatem podstawę ich oddalenia stanowił art. 207 § 6 k.p.c.

Bezzasadny był również zarzut odnoszący się do naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c., przy czym już samo sformułowanie tego zarzutu w części przesądzało o jego nietrafności. Przepis ten formułuje zasadę swobodnej oceny dowodów, jego naruszenie nie może zatem polegać na oddaleniu wniosków dowodowych, bowiem ocena z istoty rzeczy może odnosić się tylko do tych dowodów, które zostały dopuszczone i przeprowadzone. Nie miały zatem znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy dowody przedstawione przez stronę pozwaną, bowiem zostały one oddalone.

W. K. zgłosił wnioski dowodowe w apelacji i wniósł o ich uwzględnienie na podstawie art. 381 k.p.c. Sąd Apelacyjny uznał jednak, że pozwany nie wykazał, aby nie mógł tych dowodów przedstawić w toku postępowania przed Sądem I instancji albo, aby potrzeba ich powołania powstała dopiero na etapie wnoszenia apelacji. Żadne okoliczności nie stały na przeszkodzie temu, aby dowody te zgłoszone zostały przed Sądem Okręgowym, co skutkowało oddaleniem wniosków dowodowych pozwanego jako spóźnionych. Apelacja podlegała zatem ocenie przy uwzględnieniu tego samego materiału dowodowego, którym dysponował Sąd I instancji, tj. materiału zaferowanego przez powoda.

Strona pozwana, nie kwestionując praw przysługujących powodowym spółkom do wspólnotowych znaków towarowych (...) (C. (...)) i M. (C. (...)), zakwestionowała, aby była legitymowana biernie w niniejszej sprawie. Stwierdziła przede wszystkim, że nie była nabywcą (właścicielem) towarów - środków ochrony roślin oznaczonych jako (...) oraz (...), zatrzymanych w dniach 28 maja 2014 r. oraz 29 maja 2014 r. przez Urząd Celny w L., Oddział Celny Drogowy w D.. Na poparcie swoich twierdzeń pozwany nie przedstawił dowodów, a nadto zauważyć należało, że były one niespójne. Podkreślić należy, że na rozprawie w dniu 17 listopada 2014 r., pełnomocnik procesowy pozwanego nie potrafił odpowiedzieć na pytania kto jest właścicielem zajętego towaru, skoro kwestionowane było, że jest nim W. K., jaką drogą towar trafił do pozwanego, w jakim celu, jakie było jego przeznaczenie (k. 888-891, zapis na płycie CD – 00:30:30-00:31:40; 00:33:02-00:34:15; 00:36:01-00:36:45). Było to o tyle istotne w sprawie, że sama odpowiedź na pozew, a tym samym i zawarte w niej twierdzenia, została zwrócona, zatem reprezentujący pozwanego na rozprawie pełnomocnik procesowy winien przedstawić twierdzenia co do okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Takie twierdzenia nie zostały jednak przedstawione, a stanowisko strony pozwanej ograniczyło się do zaprzeczenia, aby to W. K. był nabywcą (właścicielem) spornych środków ochrony roślin. Z kolei powód przedstawił dokumenty, w tym fakturę handlową nr (...) z dnia 5 maja 2014 r., w której jako nabywcę środków ochrony roślin o nazwach m.in. (...) i (...) wskazano pozwanego. Z kolei w liście przewozowym (...) i świadectwie pochodzenia towaru W. K. określony został jako jego odbiorca, a jako miejsce dostawy wskazano C.. Dokumenty te zatem w spójny sposób wskazywały na pozwanego jako nabywcę towaru, a nie jako „pośrednika”, podmiot, który miał je jedynie składować w sposób czasowy. Jakkolwiek strona pozwana trafnie zauważyła, że na żadnym z ww. dokumentów nie ma podpisu pozwanego, to jednak okoliczność ta nie podważała wiarygodności ww. dokumentów, bowiem charakter tych dokumentów nie wymagał, aby zostały one podpisane przez W. K.. Niewątpliwie natomiast wystawca tych dokumentów dysponował dokładnymi danymi pozwanego i jedynie jego dane - poza danymi wystawcy faktury, chińskiej firmy (...) - znajdują się na fakturze z dnia 5 maja 2014 r. (wbrew twierdzeniom apelującego na fakturze nie został wskazany Oddział Celny Drogowy w D.). Oznacza to, że to pozwany figuruje na ww. fakturze jako nabywca towarów w niej wymienionych i on określony jest jako zobowiązany do zapłaty ceny w wysokości 55.300 USD. W tej sytuacji zarówno list przewozowy CMR, jak i świadectwo pochodzenia towaru stanowiły jedynie dodatkowe dokumenty, które uzasadniały wyprowadzenie wniosku, że pozwany był nabywcą towarów oznaczonych jako (...) i (...). W tym miejscu ponownie podkreślić należy, że pozwany nie był w stanie wyjaśnić na rozprawie w dniu 17 listopada 2014 r., kto był właścicielem spornego towaru, a przecież musiał on udostępnić swoje dane podmiotom wystawiającym ww. dokumenty towarzyszące towarowi. Również treść wydruku z (...) nie mogła stanowić dowodu na to, że pozwany nie mógł nabyć towarów oznaczonych jako (...) i (...). Brak w ewidencji określonego kodu klasyfikacji w (...) nie uniemożliwiał pozwanemu nabycia spornych towarów, tym bardziej, że jak wyjaśnił na rozprawie w dniu 17 listopada 2014 r. pełnomocnik procesowy pozwanego, prowadził on nie tylko działalność składową, ale również handlową (k. 888-891, zapis na płycie CD – 00:26:40-00:27:22).

W świetle powyższego, zarzut dotyczący naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c. uznać należało za bezzasadny. W konsekwencji nietrafny był również zarzut wskazujący na brak po stronie W. K. legitymacji biernej do występowania w niniejszej sprawie w charakterze pozwanego, bowiem z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynikało, że to pozwany nabył towary oznaczone jako (...) i (...).

Sąd Apelacyjny uznaje zatem za prawidłowe ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji i przyjmuje je jako własne. Sąd Apelacyjny podziela również w pełni rozważania materialnoprawne Sąd Okręgowego dotyczące tak analizy podobieństwa pomiędzy wspólnotowymi znakami towarowymi (...) (C. (...)) i M. (C. (...)) a oznaczeniami (...) i (...), jak i zastosowania środków ochrony praw wyłącznych przysługujących powodowym spółkom. Ponieważ w tym zakresie apelacja nie zawiera żadnych zarzutów, nie było potrzeby ponownego rozważania tych samych kwestii i za wystarczające Sąd II instancji uznaje odwołanie się do analiz i ocen przedstawionych przez Sąd I instancji.

Nie zasługiwało na akceptację stanowisko apelującego, iż stosownie do art. 23 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr (...) z dnia 12 czerwca 2013 r. w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej przez organy celne oraz uchylające rozporządzenie Rady (WE) nr 1383/2003 (Dz.U.U.E.L.2013.181.15) wyłączną kompetencję do zniszczenia towarów, co do których zachodzi podejrzenie naruszenia praw własności intelektualnej

posiadają właściwe organy cele, a nie jakiegokolwiek inne osoby. Przepis ten przewiduje specjalną, uproszczoną procedurę w ramach której towary podejrzane o naruszenie prawa własności intelektualnej mogą zostać zniszczone pod kontrolą organów celnych bez konieczności ustalania, czy prawo własności intelektualnej zostało naruszone zgodnie z prawem państwa członkowskiego, w którym ujawniono te towary, przy czym jej zastosowanie uzależniono od łącznego spełnienia trzech warunków wskazanych w pkt a-c art. 23 ust. 1, a jednym z nich jest, aby w ciągu 10 dni roboczych, a w przypadku towarów łatwo psujących się - w ciągu trzech dni roboczych od powiadomienia o zawieszeniu zwolnienia towarów lub o ich zatrzymaniu, zgłaszający lub posiadacz towarów potwierdził organom celnym w formie pisemnej swoją zgodę na zniszczenie towarów. W przypadku gdy zgłaszający lub posiadacz towarów nie potwierdzili swojej zgody na zniszczenie towarów ani nie powiadomili organów celnych o swoim sprzeciwie w tych terminach, organy celne mogą uznać, że zgłaszający lub posiadacz towarów potwierdzili swoją zgodę na zniszczenie tych towarów. Pozwany nie wykazał, aby spełnione zostały warunki, od których zaistnienia uzależnione zostało uruchomienie procedury określonej w art. 23 ust 1 rozporządzenia nr 608/2013. Na marginesie zauważyć należało, że z przedmiotowego rozporządzenia wynika, że dalsze decyzje organów celnych uzależnione są przede wszystkim od tego, czy dojdzie do wszczęcia postępowania sądowego w celu ustalenia, czy zostało naruszone prawo własności intelektualnej, a temu służy m.in. niniejsze postępowanie.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanego jako bezzasadną.

O kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3, art. 108 § 1 k.p.c. oraz na podstawie § 11 ust. 1 pkt 18 w zw. z § 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.).

Jednocześnie na podstawie art. 350 § 1 i 3 k.p.c. sprostowano oczywistą omyłkę w wyroku Sądu I instancji, w jego pkt II.2, w zakresie określenia pojemności nieoznaczonych butelek, nie ulegało bowiem wątpliwości, że ich pojemność wynosiła 5 litów, nie zaś 500 litrów.